Rok IX. Nr. 91 | Sosnowiec, środa 4 kwiecień 1934 roku | Cena numeru 10 groszy

**Ceny ogłoszeń** za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25%.

# EXPRES ZAGŁĘ...

Prenumerata wy- ... miesięcznie ... 2.— ... A.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckieg...

Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

**ODDZIAŁY:** KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.



## Rewizja sprawności ubezpieczalni społecznych

### w interesie ubezpieczonych.

WARSZAWA, 3. 4. (wł.) Ministerjum opieki społecznej rozpoczęło akcję, którą z uznaniem zapewne powitają rzesze członków ubezpieczalni społecznej.

Minister Hubicki powołał do życia 8 komisyj lustracyjnych, które zajmą się skontrolowaniem działalności ubezpieczalni w całym kraju.

Komisje lustracyjne wyruszyły już wczoraj wieczorem w drogę i w ciągu trzech dni (a wrazie potrzeby i w dłuższym terminie) zbadają ubezpieczalnie w Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Wilnie, Lwowie i Zagłębiu.

W skład każdej komisji wchodzi od 3 do 5 osób. Dla Warszawy i Łodzi komisje są większe. Łódzka posiada 7 członków, warszawska — 8.

Kontakt z ubezpieczonymi jest głównem zadaniem tych komisji. Jest to pierwsza komisja, której celem nie jest badanie wewnętrznego toku urzędowania — lecz metod stosowania w życiu nowej ustawy scalającej ubezpieczenia społeczne.

Ustawa scaleniowa wprowadzona została w życie z dniem 1 stycznia. Ponieważ zasadami swemi różniła się bardzo od dawnych ustaw ubezpieczeniowych — było rzeczą wiadomą, że początkowy okres stosowania jej w życiu — musi być okresem „odchorowania".

Jeżeli komisje lustracyjne powołano zaledwie po 3 miesiącach stosowania nowej ustawy — to okazuje się, że ministerjum opieki przywiązuje dużą wagę do tego, czy teoretyczne ustawy dadzą się z pożytkiem dla ubezpieczonych stosować w życiu i czy nie stwarzają trudności przy korzystaniu ze świadczeń.

Niewątpliwie teraz na początku nowego okresu w dziedzinie ubezpieczeń łatwiej da się naprawić błędy i niedokładności.

Dlatego wskazany jest najszerszy kontakt ubezpieczonych z komisją dlatego wszyscy ci, którym nasuwają się uwagi na temat działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych — powinni do komisji dotrzeć i postulaty swoje z całem zaufaniem jej przedstawić.

---

Dnia 1 kwietnia 1934 r. zmarł

ś. † p.

**Edward Jaworzyński**

Zastępca naczelnika Wydziału Miernictwa Zarządu miejskiego w Sosnowcu.

W zmarłym tracimy długoletniego, oddanego Miastu sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU.

---

## Dalsze kredyty rządowe

### na akcję budownictwa mieszkaniowego

**WARSZAWA, 3. 4. (wł.) Uznając budzący się ruch budowlany za objaw zdrowej inicjatywy inwestycyjnej, zasługującej na najszersze poparcie rządu, uchwalił komitet ekonomiczny ministrów uruchomić dalsze 10 miljonów złotych na akcję budownictwa mieszkaniowego.**

**Z sumy tej przeznaczono 6 miljonów złotych na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego 3 miljony zł. na finansowanie większych budowli, 1 miljon na remont domów o małych mieszkaniach.**

**Łączna suma środków przeznaczonych na akcję finansowania budownictwa w roku bież. przez uruchomienie funduszów dodatkowych, wzrosła do 45 miljonów, przyczem z tej sumy przeznaczono 24 miljony zł. na drobne budownictwo mieszkaniowe, 13 miljonów na dokończenie większych budowli, przebudowę i remont, 4 miljony na akcję przygotowywania terenów pod budowę.**

**Ponadto Fundusz Pracy przeznaczył 5 milj. na akcję budowy domów robotniczych.**

## Francuzi systematycznie wydalają z pracy robotników-polaków

**LILLE, 3. 4. PAT. Akcja wydalania robotników z Polski z kopalni Północnej Francji rozszerza się w dalszym ciągu. Dotychczas wyjechało do kraju około 200 robotników, a dalsze zwolnienia postępują w szybkiem tempie, tak, że w najbliższych dniach zostanie zwolnionych jeszcze około 500 górników polskich.**

**Niektóre kopalnie węgla postępują w sposób oględny, udzielając urlopów tylko zgłaszającym się na ochotnika polakom, inne natomiast zwalniają ich według własnego uznania, grożąc, iż pozostający we Francji nieotrzymają zasiłków z funduszu bezrobocia.**

## Bojkot towarów niemieckich

### w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK, 3. 4. PAT. Kampanja za bojkotem towarów niemieckich przybiera w Stanach Zjednoczonych, dzięki niezmordowanej agitacji ze strony żydów coraz większe rozmiary. Olbrzymie sklepy ogłaszają w pismach, że przestały kupować w Niemczech i zwinęły swe biura berlińskie. M. in. firma „Wolhwort", w której wszystkie towary kosztują po 5 lub 10 centów, a więc przedsiębiorstwo, które niemal wyłącznie zaopatrywało się w towary w Niemczech, Jajonji i Czechosłowacji, jako najtańszych na świecie krajach, ogłosiła deklarację, że więcej w Niemczech kupować nie będzie.

Firma ta ma w Stanach Zjednoczonych i w Europie 1.949 sklepów. Obrót jej w roku 1925 wynosił 250 miljonów dolarów. Najwybitniejszy z amerykańskich filozofów amerykańskich prof. uniwersytetu w Columbji John Dezey, który podczas wojny był jednym z przywódców organizacji proniemieckich bierze obecnie czynny udział w kampanji antyniemieckiej.

## Zamach na Bratianu

### Samochód pod gradem kul

BUKARESZT, 3. 4. (wł.) Dopiero obecnie wychodzi na jaw, że w Wielki Czwartek dokonano zamachu rewolwerowego na prezesa stronnictwa liberalnego Dinu Bratianu.

Bratianu w towarzystwie dwu posłów parlamentarnych jechał samochodem do Plataresci, gdzie na wiecu miał wygłosić przemówienie.

Gdy samochód zbliżał się już do tej miejscowości z przydrożnych krzaków jacyś nieznani sprawcy strzelili kilkanaście razy do samochodu.

Kule porozbijały szyby, przebiły w kilku miejscach karoserję, na szczęście jednak nikt z pasażerów nie odniósł rany.

Po przybuciu do Plataresci ludność, dowiedziawszy się o zamachu zgotowała Bratianu entuzjastyczne przyjęcie.

Bratianu pochodzi z rodziny znanych polityków. W rządzie zamordowanego Duci był ministrem finansów. Jest on synem słynnego b. ministra finansów Vintili Bratianu, który również padł w swoim czasie ofiarą zamac'



## Wpływy z pożyczki narodowej

WARSZAWA, 3. 4. PAT. Ogólny wpływ z Pożyczki Narodowej wyniósł do 25 marca 273.756.976 zł. W tem wpływy z VI raty w marcu wynoszą 35.096.220 zł.

## Otwarcie wystawy polskiej w Kairze

KAIR, 3. 4. (wł.) Dziś nastąpiło w Kairze otwarcie polskiej wystawy próbek i wzorów. Otwarcia dokonał minister Jaroszewicz, wygłaszając przemówienie na temat rozbudowy stosunków gospodarczych polsko - egipskich. Na uroczystości otwarcia obecni byli, m. in. 4 ministrowie rządu egipskiego, gubernator Kairu, prezes izby handlowej, prezes związku przemysłowców oraz szereg osób ze sfer przemysłowych i handlowych. Wystawa prezentuje się nadzwyczaj dodatnio i można ją uważać za imprezę całkowicie udaną.

## Spisek wywrotowy w Czechosłowacji

PRAGA, 3. 4. PAT. Według komunikatu policyjnego organy bezpieczeństwa i wywiadu wojskowego od dłuższego już czasu zaobserwowały na terytorjum czechosłowackiem wzmożoną działalność wywrotową, mającą na celu głównie wywołanie zaniepokojenia ludności.

W związku z tem aresztowano Franciszka Hampla, ostatnio redaktora dziennika komunistycznego „Rownost". Hampel rozporządzał poważnemi sumami, utrzymywał stosunki z ludźmi zaufanymi wśród osób cywilnych i wojskowych. W tajnej drukarni drukował on nielegalnie odezwy komunistyczne, kolportowane w koszarach. Ogółem przeprowadzono 120 rewizyj i aresztowano 200 osób.

## Tajemniczy transport broni

PARYŻ, 3. 4. „Paris Soir" zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony tajemniczej podróży statku niemieckiego „Optimist", który udał się 12 marca z Hamburga do Las Palmas.

Na pokładzie tego statku, wiozącego transport broni, znajdować się miał agent Schaefer. transport broni, który wiezie „Optimist", przeznaczony był dla niechcących uznać władzy francuskiej plemion marokańskich.

## Z KRAJU i ZE ŚWIATA

### KOPALNIE WĘGLA NA POMORZU.

ŚWIECIE, 3.4. W Pile, okolicy Gostyczyna powiatu tucholskiego wznowiono wydobywanie węgla brunatnego, który znajduje zbyt wsi okolicznych i mieszkańców.

Należy zaznaczyć ,iż w tej okolicy wydobywano węgiel od roku 1890, później po wybudowaniu dwuch kopalń przez pewne konsorcjum, własna kolejka kopalni dowoziła węgiel do stacji kolejowej Gostyczyn. Przedsiębiorstwo to, zatrudniające przeszło 300 ludzi ,upadło w czasie wojny światowej i inflancji tak dalece, że nastąpiła zupeł na jego likwidacja. Maszyny sprzedano woda zalała kopalnie, z kolejki nie pozostało śladu.

Po szeregu latach, bo dopiero w ostatnich czasach, podjęto produkcję w małym coprawda zakresie.

### TRZESIENIE ZIEMI W... CZORTKOWIE.

CZORTKÓW, 3.4. Czortków i najbliższa okolica ma swoją niezwykłą sensację. Oto ub. nocy o godzinie 21 minut 10 odczuto w Czortkowie dość silne trzęsienie ziemi, które trwało około 40 sekund. Trzęsienie odczuli przeważnie tylko mieszkańcy wyższych pięter, obserwując drganie i chwianie się obrazów i lamp.

Przyczyn tego niezwykłego trzęsienia jest do tej pory nieodgadnięta. Zachodzi możliwość, iż wstrząs ten pozostaje w związku ze wstrząsem sejsmicznym nad Morzem Czarnem.

### OHYDNY MASOWY MORD W AMERYCE.

NOWY JORK, 3.4. W Waszyngtonie w pobliżu Bremertonu nad Oceeanem Spokojnym dokonano sensacyjnego i ohydnego mordu rabunkowego, którego ofiarą padło kilkoro ludzi w willi inżyniera Franka F. Leidera.

W poniedziałek wielkanocny znaleziono właściciela z żoną i trzema mężczyznami, zaproszonych na święta, zamordowanych.

Cała willa przedstawiała straszliwy widok. Mieszkańcy domu widocznie bronili się zaciekle przed napastnikami. Sciany domu były zbryzgane krwią zwłoki ofiar były w straszliwy sposób zmasakrowane.

Napastnicy pastwili się nad nimi w najbrutalniejszy sposób, zanim kula rewolwerowa nie uwolniła napadniętych od męczarni.

Na podstawie pierwszych dochodzeń policyjnych można stwierdzić, że od napadu do odkrycia tragedji musiało upłynąć 36 — 48 godzin. Wszystkie szafy i szuflad były wyłamane i splądrowane.

Bandyci spętali ofiarom ręce i nogi ,a nawet zalepili im usta plastrem, by nie mogły krzyczeć.

### STRASZNY WYBUCH WULKANU NA ISLANDJI.

REJKJAWIK, 3.4. Położony w południowo - wschodniej stronie Islandji wulkan Skeidar Joekel rozpoczął wybuchać. Już z końcem ubiegłego tygodnia można było zauważyć silne zmiany na lodowcu Skeidar. Olbrzymie masy lodu runęły do rzeki Skeidar, która nagle wezbrała.

Jeszcze w Rejkjawiku, odległym o 250 km. od wulkanu, można było widzieć olbrzymi słup ognia, wydobywający się z krateru wulkanu.

Jeszcze w niedzielę wielkanocną oceniа się wysokość tego słupa na parę kilometrów. W ciągu 20 minut naliczono 78 piorunów. Równocześnie dał się słyszeć grzmot podziemny. W nocy na poniedziałek wielkanocny począł padać deszcz popiołu.

W rzece Skeidar płynie kipiąca woda. Połączenia telefoniczne są wszędzie przerwane. Ofiar ludzkich prawdopodobnie nie było, ponieważ ta część Islandji jest słabo zamieszkana.

# Tajemnicze spotkania w noc śmierci Princea.

## Galerja typów ze świata podziemnego.

Ustalenie związku między aferą Stawiskiego, a zamordowaniem sędziego Prince niepokoi wciąż władze i opinję publiczną Francji. Napływają ustawicznie nowe szczegóły, nowi świadkowie...

### TAJEMNICZY ŚWIADEK.

U sędziego śledczego, p. Rabut, prowadzącego dochodzenia w sprawie zamordowania Princea, zjawił się tajemniczy świadek, komiwojażer M. H. V., który opowiedział o dziwnem spotkaniu w nocy 20 lutego, na szosie między Paryżem a Macon.

Była godzina mniejwięcej 8 minut 40, gdy samochód p. M. H. V. stanął bezradnie na szosie: w zbiorniku brakło benzyny...

Ale w odległości paruset metrów widać było stojący na szosie samochód ze zgaszonemi światłami. Zbliżył się, chcąc prosić o pomoc. Ale wóz był pusty.

### ZJAWIAJĄ SIE PASAŻEROWIE.

W chwili, gdy komiwojażer zamierzał się oddalić, zjawił się jakiś mężczyzna i dość ostro powiedział mu, by sobie czemprędzej poszedł. Niemal równocześnie nadeszło dwu innych mężczyzn, szybko wsiedli do auta i odjechali.

Komiwojażer M. H. V. twierdzi, że doskonale zapamiętał twarze trzech nieznajomych i że mógłby ich rozpoznać. W tych dniach nastąpi konfrontacja jego z aresztowanymi baronem de Lussatz, Carbone i Spirito. Jeżeli komiwojażer pozna w nich spotkanych krytycznej nocy pasażerów — trudno im będzie wypierać się, że o niczem nie wiedzą.

W każdym razie odszukanie samochodu z trzema pasażerami, napotkanego na szosie z Dijon przez świadka, kryjącego się pod inicjałami M. H. V., stanęło przed śledztwem, jako nowe zadanie do rozwiązania.

### JEDEN GADUŁA, DWAJ MILCZĄCY.

Dwaj podejrzani o dokonanie mordu na sędzim Prince, de Lussatz i Venture odmawiają zeznań i zachowują uparte milczenie. Natomiast Spirito z niezwykłą gadatliwością, a raczej z właściwą południowcom gadatliwością usiłuje dowieść, iż jest niewinny.

Wszyscy trzej jednak należą do najbardziej podejrzanych kół, ich stosunki w świecie podziemnych szumowin, ich zażyła znajomość, budzi przeświadczenie władz, że ci ludzie nie są tak bardzo nieświadomi okoliczności zbrodni, popełnionej na sędzim Prince.

Policja stara się sprawdzić wiarogodność podanych przez wszystkich uwięzionych „alibi".

### NIEPEWNE „ALIBI".

„Baron" de Lussatz podał, iż przebywał w Monte Carlo od 15 lutego do 20 marca. Okazało się to prawdą. Prowadził on tam ożywioną akcję wyborczą i sprowadzał z Marsylji i z Paryża „specjalistów", którymi kierował.

Venture utrzymuje, iż dzień 20 lutego spędził w wagonie między Niceą a Marsylją. Dochodzenie wykazało jednak, iż król marsylskich gangsterów już 17 lutego opuścił Rivierę i powrócił dopiero 23-go.

Spirito oświadczył, iż 20 lutego był w Nicei i mieszkał w hotelu „Imperator". Jednakże okazało się, iż mieszkał on w tym hotelu od 18 do 19 lutego; rano tego dnia opuścił hotel. Równocześnie przebywał tam Carbone i obaj towarzysze jedli razem, razem spędzili wieczór w nocnym lokalu, tym samym, do którego uczęszczał apasz „Jo".

### CZY „JO" BYŁ NA DWORCU W LJONIE?

Równocześnie w Paryżu sędzia śledczy Lapeyre wezwał pielęgniarkę Iwonę Taris, która z fotografji „Jo" w dziennikach poznała w apaszu nieznajomego, który 20 lutego na dworcu w Ljonie pytał ją, w jakim kierunku udał się radca Prince.

Iwona Taris będzie skonfrontowana z apaszem „Jo".

### DWAJ Z AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Na Rivierze zaś policja szuka śladów dwu aferzystów z Ameryki Południowej. Spotykali się oni stale z Lussatzem. Jeden z nich miał samochód, którym „baron" jeździł często do Paryża, Marsylji, Monaco, Nicei i San Remo.

Sensację w Marsyjli wzbudziły plakaty, które kazał rozlepić poseł Sabiani. Wiadomo było, że Venture-Carbone i Spirito byli jego agentami wyborczymi; obecnie — ku zdumieniu opinji — poseł Sabiani wystąpił z publicznem żądaniem zwolnienia obu swych aresztowanych agentów.

### „CESARZ" ŚWIATA PODZIEMNEGO W MARSYLJI.

O Venture krążą szczególnie fantastyczne wieści. Jego przyjaciele z przestępczego świata, a raczej „poddani", którzy uważają go za swego „cesarza" rozsiewają wieści o jego potędze.

Cała Marsylja znała wspaniałe auto Venturea, prowadzone przez szofera w liberji... Venture był bogaty, a wzbogacił się na handlu kobietami. Korsykanin zdobył majątek na drodze między Francją a Argentyną.

Ale już od dość dawna porzucił to rzemiosło, przerzucił się na pole afer politycznych. Nie pragnął osobistej karjery — przekonania polityczne były dla niego rzeczą obojętną. Ale „pracował" dla innych — dla tych, którzy mu płacili!

Powiadają, że jego szeroka działalność nie zatrzymała się na polityce. Carbone-Venture umiał wywierać wpływ na sądy w obronie przyjaciół... Gdy brat jego sądzony był za zabójstwo przed sądem przysięgłych, „cesarz" podziemnego świata Marsylji, potrafił go uwolnić po dwu miesiącach.



# Tajny układ wojenny państw Małej Ententy.

WIEDEŃ, 3.4. Według doniesień tutejszej prasy z Budapesztu na radzie wojennej przed kilku dniami w Bukareszcie, dojść miał do skutku tajny układ wojskowy państw Małej Ententy, zwrócony w pierwszym rzędzie przeciw Węgrom, drugim rzędzie przeciw Włochom.

Przeciwko Niemcom układ ten nie ma być bezpośrednio skierowany.

Układ przewiduje wspólne postępowanie Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji we wszystkich sprawach, dotyczących obrony tych krajów.

Państwa te zobowiązały się zwrócić przeciw Niemcom i Włochom tylko w tym wypadku, gdyby jedno z tych państw stanęło na wypadek wojny po stronie Węgier.

# Olbrzymią komunistyczno-szpiegowską organizację wykryto w Czechosłowacji.

PRAGA, 3.4. Czeskie władze policyjno i wojskowe wykryły ostatnio szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczno - szpiegowską, uprawiającą swą destruktywną działalność po całym prawie terenie republiki czechosłowackiej, w szczególności w kołach wojskowych.

Jako główny przywódca tej organizacji aresztowany został redaktor czasopisma komunistycznego „Rovnost", Franciszek Hampel. U aresztowanego znaleziono znaczne zapasy gotówki, co do których nie umiał on dać wiarygodnych wyjaśnień.

Jak się okazało podczas dalszych dochodzeń, poszczególni członkowie organizacji wzajemnie osobiście się nie znali i tylko komunikowali się za pomocą szyfrowanej korespondencji, którą przesyłano pod adresem kancelaryj adwokackich, szpitali itp. instytucyj, w których członkowie zajęci byli w charakterze różnych funkcjonarjuszów.

W związku z tą aferą ,aresztowano m. in. w Ołomuńcu radcę magistratu Obornyego oraz sekretarzy magistrackich Baco i Simek, którzy pozostają pod zarzutem dostarczenia Hamplowi ważnych wojskowych dokumentów z od działu wojskowego magistratu. Wśród aresztowanych znajduje się nadto pewien architekt, koncypient adwokacki, oraz dwaj lekarze.

W Pradze aresztowano dotychczas 22 osoby, na prowincji dokonano 200 aresztowań, oraz kilkaset rewizyj domowych.

Dalsze energiczne dochodzenia są w toku.

# Tragiczna eksplozja magnezji.

ŁÓDŹ, 3.4. Dom przy ul. Łagiewnickiej 78 był terenem tragicznego wypadku. W jednem z mieszkań odbywała się zabawa świąteczna, którą chciano zakończyć wspólną fotografją. Zdjęcia mieli dokonać dwaj amatorzy Roman Pankowski i Stanisław Mrozowski.

Zdjęcia postanowiono dokonać przy pomocy magnezji. W pewnej chwili nastąpił wybuch z nieustalonej przyczyny, który miał tragiczne następstwa, albowiem Pankowski i Mrozowski doznali tak ciężkich poparzeń, że odwieziono ich do szpitala. Obu grozi utrata wzroku.

# Sojusz polsko-francuski

## kamieniem węgielnym pokoju Europy.

Louis Barthou, minister spraw zagranicznych Francji, przybędzie do Polski. Będzie to pierwsza wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych w naszym kraju.

Już sam wybór osobistości, którą gościć będziemy u nas, jest wielce sympatyczny. Bo Louis Barthou jest od wielu, wielu lat przedstawicielem tych kół we Francji, które zawsze okazywały pełne zrozumienie dla współpracy z Polską. Barthou, kawaler orderu Orła Białego, był ministrem wojny w r. 1921, gdy w Paryżu naczelnik państwa, marszałek Piłsudski, zawierał ówczesną konwencję wojskową. Barthou, członek akademji francuskiej, przedstawiciel elity intelektualnej Francji, jest naszym wypróbowanym przyjacielem.

Ale poza temi względami osobistemi ma przyjazd min. Barthou głębsze znaczenie polityczne. Wizyta sternika polityki zagranicznej Francji w stolicy Polski jest faktem o doniosłym zasięgu. Dowodzą te odwiedziny bowiem, jak bardzo w ostatnich czasach wzmocniła się na świecie pozycja Polski, w jakim stopniu ukrzepiła się mocarstwowa rola naszego państwa. Dowodzi ta wizyta, że w Paryżu uświadomiono sobie wagę sojuszu, łączącego oba państwa. Dziś mężowie stanu Francji doszli do pełnego uświadomienia, że sojusz ten nie jest jednostronnym ciężarem, ale dwustronną korzyścią. Nietylko Polska potrzebuje Francji, ale i Francja Polski.

Ostatnie czasy wniosły we Francji prąd, zmierzający do silniejszego zaakcentowania współpracy polsko-francuskiej na platformie pełniejszej, niż dotychczas, równowagi obu partnerów. Znikły już na szczęście w kołach francuskich mężów stanu poglądy, jakoby sojusz polsko-francuski był właściwie — protektoratem mocarstwowej Francji nad zagrożoną ze wszech stron i niepewną jutra Polską.

Ostatnie lata zmieniły gruntownie pozycję Polski. Odprężenie w stosunkach zarówno polsko-rosyjskich jak i polsko-niemieckich uczyniło bezprzedmiotowem zupełnie „protegowanie" Polski. A równocześnie stabilizacja wewnętrzno-polityczna w naszem państwie, uodpornienie naszego budżetu i waluty przed wstrząsami — stworzyło z Polski kraj o mocnych zrębach organizacyjnych. Wreszcie: Polska jako szermierz idei pokoju — i to szermierz, nie ograniczający się do słów tylko, lecz realizujący te idee w czynie — stała się najsilniejszą rękojmią pacyfikacji Wschodniej Europy.

Oto psychologiczne tło, na którem we Francji dokonać się musiała zmiana nastrojów, odpaść musiały resztki błąkających się do niedawna poglądów o stosunku „protektora" do „klienta" — a wyłonić się musiała potrzeba ściślejszego zadzierzgnięcia współpracy na platformie: równi z równymi.

Wyrazem tego właśnie jest przyjazd min. Barthou do Warszawy.

Przekona się on naocznie, jak fałszywe były poduszczenia, jakoby Polska oddalała się od swego sojusznika, z którym łączą ją tyloletnie nici sympatji. Ale przekona się zarazem, że Polska obecna prowadzi realną politykę, zmierzającą do utrwalenia pokoju świata, a w tej polityce głównym kamieniem węgielnym był i pozostanie sojusz polsko-francuski.

M.



# Na froncie walki o byt

## Próby rozwiązania problemu bezrobocia wśród pracowników umysłowych

Rozszalały żywioł złej konjunktury, fala bezrobocia, jaka ogarnęła niemal cały świat, pobudziła umysły ludzkie do ciężkiego, ofiarnego, beznadziejnego nieraz poszukiwania pracy. Pierwotny, praludzki instynkt człowieka, instynkt walki o byt, może najjaskrawiej wystąpił w czasach obecnych, acz w innej, bardziej sprecyzowanej formie. Pogrążanie się w apatji, bierne przyjmowanie zła i nędzy musi zastąpić inicjatywa i jak najskrupulatniejsze wynajdywanie nowych dróg i nowych rynków, któreby chociaż częściowo mógł wchłonąć olbrzymi materjał ludzki. Zwalczanie tej klęski jest może bardziej uciążliwe i skomplikowane wśród bezrobotnej inteligencji.

Analiza tego niepokojącego zagadnienia, a zwłaszcza fakt, że 60.000 bezrobotnych pozostaje nastale bez możności znalezienia pracy, nawet w razie przełamania kryzysu, wskazują, iż bezrobocie pracowników umysłowych niema wyłącznie charakteru konjunkturalnego, przejściowego, a więc dającego się usunąć wraz z poprawą sytuacji gospodarczej, lecz, że przyczyny jego są również i inne, głębsze, przedewszystkiem raczej charakteru strukturalnego.

Olbrzymiej ilości bezrobotnych brak jest przedewszystkiem kwalifikacyj zawodowych. W razie nawet polepszenia się konjunktury są wogóle wyrzuceni poza nawias życia. Nie mogą zajmować stanowisk, na których pracowali poprzednio. Szybki postęp wiedzy, stworzył z nich ludzi, że się tak wyrażę — do niczego. Zły pracownik umysłowy, fizyczny — jeszcze gorszy, albo wogóle żaden. Zjawisko to jest tem groźniejsze, że bezrobocie pracowników umysłowych zwiększa się systematycznie w sposób zatrważający z roku na rok.

Na rynek pracy wchodzi systematycznie olbrzymia, trzydziestotysięczna falanga młodych pracowników, absolwentów szkół rozmaitych typów. Ta straszna powódź bezrobocia, jaka ogarnęła 170-tysięczną rzeszę pracowników umysłowych w Polsce zarówno kwalifikowanych, jak i nie, stwarza nadzwyczaj trudny i zawiły problem do rozwiązania. Jednakże jak wykazały przeprowadzone ankiety i szczegółowe analizy poszczególnych gałęzi pracy, w Polsce istnieją jeszcze olbrzymie zapotrzebowania na pracowników, których miejsce częstokroć zajmują kwalifikowani cudzoziemcy. Wysuwa się więc kapitalne zagadnienie — dokształcania fachowego pracowników umysłowych. Problem w walce z bezrobociem jeden z najistotniejszych.

Żywotną tą sprawą zajął się instytut oświaty pracowniczej (Warszawa, Marszałkowska 87). Celem tego stowarzyszenia jest szerzenie wiedzy ogólnej i praktycznej wśród pracowników umysłowych, niezbędnej do spełniania pracy zawodowej, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb bezrobotnych pracowników.

Prace instytutu zakreśliły sobie dość szeroki krąg działania. Pójdą one przedewszystkiem w kierunku zbadania terenu czy i jakie są dziedziny życia gospodarczego i społecznego, w których brakuje fachowo wyszkolonych pracowników umysłowych. Już pierwsze badania wykazały, że tak jest. Naprzykład: w ogromnej dziedzinie rolnictwa, jak i handlu zasięg inteligencji jest stosunkowo bardzo słaby. Szczególnie w rolnictwie, które daje utrzymanie 70 proc. ludności państwa, należałoby przypuszczać, że przynajmniej 40 proc. inteligencji powinno utrzymać się z rolnictwa. W rzeczywistości jednak napewno niewięcej, niż 10 proc. inteligencji ma związek z rolnictwem.

Powstaje zagadnienie stworzenia na olbrzymim odcinku gospodarki rolnej nowych możliwości dla pracy. Pozatem rozważono już możliwość zorganizowania kursów, któreby redukowały pracowników umysłowych z jednych zawodów do drugich; wreszcie, co realnie jest najistotniejsze, szukanie sposobów zatrudnienia pracowników umysłowych, zarówno w placówkach już istniejących, jak i w tych, które mogę powstać.

Rozpoczęte więc prowadzenie kursów dla akwizytorów, dla sprzedawców sklepowych, dla buchalterów celem zorganizowania biur buchalteryjnych dla rolnictwa oraz mniejszych warsztatów przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, kursów dla dekoratorów okien i wnętrz sklepowych, kursów dla przewodników turystycznych, kursu dla pracowników ubezpieczeniowych, kursów dla prowadzących biura podań, kursu dla mechaników.

W ten sposób powstaną kadry ludzi fachowych, ludzi niezastąpionych na zajmowanem stanowisku. Nie jest to zatem praca dorywcza w sensie załatania dziury, która powstała naskutek kryzysu, ale rozwiązanie o charakterze strukturalnym. Musi się odbyć przewarstwowienie społeczne. Pracownik umysłowy przyjmie dziś zatrudnienie każde, ale przyjmie jako krzywdę społeczną, jeżeli ono będzie połączone z degradacją społeczną. Przyjmie natomiast bardzo chętnie pracę w charakterze pracownika półfizycznego w rolnictwie i tam może przynieść duże korzyści.

Przytoczony powyżej w szczupłych stosunkowo ramach zasięg działalności instytutu oświaty pracowniczej w walce ze straszliwą klęską bezrobocia — musi wśród społeczeństwa polskiego zyskać głęboki szacunek i najwyższe uznanie.

L. W.

# Ś. p. Adam Skwarczyński

W poniedziałek o godz. 9-tej rano zmarł w Warszawie Adam Skwarczyński, były redaktor naczelny „Rządu i Wojska", miesięcznika „Drogi", redaktor polityczny „Gazety Nowej" i „Gazety Polskiej", ostatnio przez szereg lat kierownik wydziału prasowo-politycznego w kancelarji cywilnej Prezydenta R. P. Eksportacja zwłok ś. p. Adama Skwarczyńskiego z lecznicy św. Józefa do kaplicy na zamku królewskim nastąpiła tegoż dnia o godz. 6.

* * *

**Ś. p. Adam Skwarczyński ur. się w r. 1887 w województwie lwowskiem. Ukończył szkoły średnie i wydział filozoficzny uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Udział w pracach niepodległościowych zaczął brać już w czasach gimnazjalnych, działając w kółkach młodzieży. Od r. 1908 pracuje w ruchu socjalistycznym, zaczyna pisywać pod pseudonimem „Adam Płomieńczyk", w piśmie młodzieży filareckiej „Płomień" i w organie P. P. S. „Przedświt", w którym przez czas dłuższy pracuje jako sekretarz redakcji. Staje się w tym czasie jednym z bliskich współpracowników marsz. Piłsudskiego, biorąc udział w pracach nad organizowaniem związku walki czynnej i związku strzeleckiego.**

**Gdy wybuchła wojna światowa staje do służby w I brygadzie, początkowo w oddziałach, lecz wkrótce po wyprawie kieleckiej w trudnej pracy politycznej na terenach okupowanych do której został odkomenderowany. Prowadzi tę pracę wytrwale pomimo szykan, a potem prześladowań okupacyjnych władz austrjackich, które widzą w nim jednego z najniebezpieczniejszych wichrzycieli niepodległościowych.**

**W lipcu 1917 r. aresztowany został przez okupantów w chwili drukowania nielegalnego „Rządu i wojska" osadzony w więzieniu, a następnie w twierdzy modlińskiej. Odzyskawszy wolność w listopadzie 1918 r. obejmuje z powrotem redakcję polityczną „Gazety Polskiej". W r. 1923 obejmuje jako jeden ze współzałożycieli naczelną redakcję miesięcznika „Droga". Wkrótce po przewrocie majowym obejmuje kierownictwo wydziału społeczno prasowego na Zamku, na którem to stanowisku staje się jednym z najbliższym współpracowników prezydenta R. P.**

**Ś. p. Adam Skwarczyński posiadał odznaczenia: odznakę „Za wierną służbę", Krzyż Virtuti Militari. Krzyż Niepodległości, Krzyż oficerski orderu Polonja Restituta oraz Krzyż Walecznych.**

### NAJBOGATSZY I NAJLEPSZY KAMIENICZNIK W ANGLJI.

**Królem kamieniczników nazywają w Anglji księcia Westminster, jednego z najbogatszych ludzi na świecie. Książę Westminster obchodzi obecnie 55 rocznicę swych urodzin. Książę posiada w Londynie olbrzymie tereny, moc domów w różnych dzielnicach miasta. Wartość nieruchomości należących do księcia obliczają na 20 miljonów funtów (zgórą 700 miljonów złotych). Sporo domów znajduje się w ubogich dzielnicach Londynu. Ale książę cieszy się opinją nietylko najbogatszego, ale i najlepszego kamienicznika w stolicy Albjonu. Jest bardzo względny, jak mówią, dla niepunktualnych i niezamożnych lokatorów. Bardzo często sam płaci za nich zaległy czynsz, przyczem czyni to w sposób wysoce delikatny: posyła pieniądze na komorne lokatorowi z tem, aby on sam wpłacił zaległość do biura administracji nieruchomości książęcych. Gdy w roku 1929 książę ożenił się, uczynił z tej racji prezent iście księżycowy swoim lokatorom: podarował im komorne za dwa lata! Nic dziwnego, iż ludzie odczuwający kryzys usiłują na wszelkie sposoby zaliczyć się w poczet lokatorów domów księcia Westminster, który nie uznaje ani sądów, ani eksmisji w sprawach komornianych. Niewielu coprawda kamieniczników bierze przykład z postępowania księcia, ceniąc sobie wyżej pieniądze niż dobrą opinję i uznanie u ludzi.**

# Moratorjum mieszkaniowe — to półśrodek.

## Tylko skreślenie długów lokatorskich uchronić może bezrobotnych przed katastrofą.

Lada chwila, może dziś jeszcze lub jutro, ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający wzorem lat ubiegłych — moratorjum mieszkaniowe na okres letni. Rząd, podejmując uchwalę w tym względzit, wychodził z założenia, iż w obliczu powszechnej niemal klęski bezrobocia, nie można pozwolić na pozbawienie dachu nad głową ludzi, którzy pozbawieni pracy i zarobku, nie płacą komornego.

Dzięki temu zarządzeniu, odetchną spokojnie owe nieprzeliczone rzesze nędzarzy, którym wiosna przynieść miała — eksmisję i do długiego szeregu nieszczęść już przeżywanych, dorzucić nowe, stokroć od tamtych gorsze: bezdomność.

Pojawienie się tego dekretu poprzedziły dyrektywy wydane przez ministerjum sprawiedliwości, sądom aby nie ferowały wyroków nakazujących eksmisję, a komornikom — by zaniechali zapowiedzianych już na pierwsze dni kwietnia swych „urzędowych" w tym względzie czynności.

Tak zatem — już przed ogłoszeniem odnośnego dekretu — eksmisje zostały na tegoroczny okres letni wstrzymane. Czy jednak ten sposób uważać można za prowadzący do radykalnego uzdrowienia bolączki mieszkaniowej, zwłaszcza w odniesieniu do rzesz bezrobotnych?

Niewątpliwie — nie! Jest to półśrodek tylko, jest to coś w rodzaju proszku aptecznego, który ma ukoić chwilowo ból, ale który nie wyleczy choroby i nie zapobiegnie jej postępowi.

Bo jeśli nawet właściciel domu nie będzie mógł w ciągu całych następnych 12-tu miesięcy wyrzucić na bruk swego niewypłacalnego lokatora, to wszakże liczy on mu nieprzerwanie należność za komorne (po większej części nadmiernie wygórowane) i przyjdzie czas, kiedy całą tę należność trzeba będzie zapłacić.

Przypuśćmy bowiem nawet, że w miedzyczasie zajdą jakieś zmiany nalepsze, że ten i ów dzisiejszy bezrobotny znajdzie wreszcie pracę i jaki taki zarobek. Cóż z tego? Czy starczy mu wówczas na zapłacenie całego zaległego komornego? Są przecież wśród nich ludzie tacy, którzy od lat 2 — 3 korzystają z moratorjun mieszkaniowego, to znaczy — nie płacą komornego. Wyczerpani materjalnie do cna, zadłużeni po uszy na prawo i lewo — czyż będą mogli uiścić swój dług mieszkaniowy? Co najwyżej stać go będzie na punktualne regulowanie czynszu bieżącego.

Lub — co gorsze — przypuśćmy, że za rok- dwa rząd nie sprolonguje z jakichś powodów moratorjum mieszkaniowego na okres letni... Strach pomyśleć co będzie wtedy. Katastrofa, nieunikniona katastrofa dla dziesiątek tysięcy rodzin, dla setek tysięcy ludzi!

Jest jeden, jedyny sposób załatwienia tej sprawy, radykalnego usunięcia bolączki gnębiącej nasz społeczny organizm. To poprostu — skasowanie, skreślenie wszelkich należności, wynikłych wskutek bezrobocia lokatora.

Nikt przecież z własnej winy nie stał się bezrobotnym, lecz jest ofiarą ogólnej klęski społecznej, stokroć gorszej od klęski pożogi czy powodzi. A przecież pogorzelcom i powodzianom rząd i społeczeństwo spieszą z pomocą doraźną i nikt im za tę pomoc płacić później nie każe.

Juścić — nie można całego ciężaru tak pojętej pomocy zwalać na barki właścicieli domów, zwłaszcza że są wśród nich ludzie, którzy ze swej własności żadnego profitu nie mają. Lecz jakieś ulgi — podatkowe naprzykład — odpowiednio do stopnia ponoszonej ofiary pomiędzy nich rozparcelowane, byłyby najwłaściwszą rekompensatą.

Ciężar niesionej zadłużonym przez bezrobocie lokatorom pomocy spadnie wówczas na rząd. Ale czyż nie rządu jest obowiązkiem ratowanie obywateli państwa z opresji, w którą wtrącił ich kataklizm...?

# Krwawa awantura w piwiarni

## przy ulicy Staszica w Sosnowcu

### DWAJ PIJANI AWANTURNICY POBILI GOŚCI, WŁAŚCICIELA PIWIARNI ORAZ JEGO ŻONĘ.

W drugi dzień świąt Wielkanocnych około godz. 6 wiecz. w piwiarni **Edwarda Pałygi** przy ul. Staszica w Sosnowcu doszło do krwawej awantury, wywołanej przez dwuch podchmielonych awanturników **Władysława Patyka (Staszica 26) i Józefa Strzeleckiego (Staszica 44).**

Z niewiadomych powodów awanturnicy wszczęli kłótnię z gościem **Jerzym Derlatko, mieszkańcem Myszkowa.**

W krótkim czasie kłótnia zamieniła się w krwawą bójkę. W piwiarni poczęły latać kufle, butelki, krzesła i inne sprzęty. Brzęk tłuczonego szkła i szyb w oknach mieszał się z okrzykami walczących.

Po stronie zaczepionego przez awanturników Derlatko stanął drugi gość **Jan Korzec,** mieszkaniec Sosnowca (Wapienna 4). Bójka zawrzała na nowo.

Właściciel piwiarni **Edward Pałyga,** widząc spustoszenie jakiego dokonali bijący się, usiłował wraz ze swą żoną Genowefą interwenjować, aby zapobiec dalszemu zdemolowaniu lokalu.

Ogarnięci szałem bojowym awanturnicy rzucili się wówczas na nich i czem popadło poczęli bić. W pewnym momencie w rękach awanturników błysnęły noże, któremi poczęli kłuć każdego kto popadł pod rękę.

Bójkę zlikwidowała policja, która odwiozła pijanych awanturników do komisarjatu.

Goście biorący udział w bójce **Jerzy Derlatko i Jan Korzec** tak pokłuci zostali nożami i pobici, że musiano ich odwieźć do szpitala miejskiego w Sosnowcu. Właścicielowi piwiarni **Pałydze** i jego żonie **Genowefie** również dostały się dotkliwe guzy od uderzeń różnymi przedmiotami i lekkie rany, zadane nożami.

Po udzieleniu im pomocy lekarskiej pozostawiono ich na kuracji w domu.

# W oczach rodziców

## wbił sobie nóż w serce

### Samobójstwo wskutek zawiedzionej miłości w Myszkowie

25-letni Wronka Stanisław, zam. przy rodzicach w Mijaczowie, gm. Myszków, podkochiwał się od pewnego czasu w jednej z mieszkanek sąsiedniego Myszkowa. Dziewczyna jednakże niezważała na zabiegi swego adoratora i za gorącą miłość odpłacała mu obojętnością.

Zadurzony w dziewczynie Wronka po uszy tak sobie tę sprawę wziął do serca, że w wielką sobotę wieczorem, przyszedł do domu swych rodziców w stanie mocno podchmielonym, a nie mogąc przeboleć swego miłosnego zawodu, dobył z kieszeni nóż i w oczach swych rodziców zadał sobie cios w okolicę serca, poczem skrwawiony runął na ziemię.

Natychmiastowa pomoc rodziców okazała się spóźnioną. Zawiadomiony o wypadku lekarz stwierdził już tylko zgon Wronki.

Samobójstwo to dokonane tuż przed samemi świętami wywołało w Mijaczowie i w Myszkowie wstrząsające wrażenie.

### Z DZIAŁALNOSCI F. O. M. W DĄBROWIE.

W okresie od 15 do 30 marca sekcja funduszu obrony morskiej w Dąbrowie nawiązała łączność z miejscowemi zakładami przemysłowo-handlowemi oraz instytucjami państwowemi i społecznemi i spotkała się z życzliwym oraz czynnym stosunkiem przedstawicieli tych instytucyj do zbiórki na F. O. M. W powyżej wspomnianym czasie rozdano znaczków ligi morskiej i kolonjalnej na około 250 zł.

W zakładach przemysłowych uzyskano 50 zł. Pieniądze te odesłano do czterech centrali L. M. i K. w Warszawie.

W pierwszej połowie b. m. zwołane zostanie zebranie, na którem zgłaszane będą projekty w jaki sposób należy prowadzić akcję, aby otrzymać jaknajwiększe korzyści na rzecz F. O. M. w Dąbrowie.

# Około 160 robotników znalazło pracę

## w Zawierciu i powiecie

Polski przemysł octowy, który przed niedawnym czasem uruchomił w Zawierciu fabrykę octu i zatrudnił około 40 robotników, powiększył obecnie produkcję, w związku z czem znalazło pracę nowych 60 robotników.

Fabryka zatrudnia więc obecnie około 100 osób.

Wydział powiatowy w Zawierciu przyjął w tych dniach do pracy 100 robotników na roboty drogowe w powiecie.

Prawdopodobnie w końcu b. miesiąca przyjętych jeszcze zostanie kilkudziesięciu robotników.



# KRONIKA

Kwiecień 4 Środa

Dz. ś. Izydora b.
Jutro. Wincentego z Ferrary
Wschód słońca: 4.55
Zachód słońca: 18.00

## RADJO

### WARSZAWA

Środa. dn. 4 kwietnia.

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.50 „Życie artystyczne stolicy". 11.57 Sygn. cz. z Warsz. 12.05. Muzyka. 1230 Wiad. met. 12.33 D. c. muz. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.30 Wiad. gosp. 15.40 Ricital fort. 16.10. Progr. dla dzieci. 16.55 Koncert. 17.50 „Skrzynka poczt. roln.". 18.00 „Na farmie polskiej w Ameryce Półn" 18.20. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton lit. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02. Księżna Chicago operetka w 3 akt. Emeryka Kalmana. 22.30. Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 22.50. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

### WARSZAWA

Czwartek, 5 kwietnia.

7.00 Sygnal czasu. 7.05 gimnastyka 7.25 Muzyka. 7.35 Dz. poran. 7.40 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka gosp. dom. 8.00 Progr. na dz. bież. 11.40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50 „Życie art. stolicy" 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 21 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.10. Kultura życia codziennego. 16.25. Koncert solistów. 17.20. Kącik dla mł. wiejskiej. 17.30. Zagadnienia gospod. 17.50. Kupiec wenecki. 19.05. Program na dz. nast. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Odczyt aktualny. 19.45. Kom. śnieg. 19.48 Kom. sport. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Krótki koncert symfoniczny. 20.45. Dz. wiecz. 20.57. Tr. z teatru Lascala w Medjolanie op. Romeo i Julja.

### KATOWICE

Środa, 4 kwietnia.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl Prasy Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 16.00. Skrzynka pocztowa. 16.55. Koncert z Warsz. 17.50. Wiadomości Zw. Wynalazców. 18.00. Tr z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.10 Z życia współczesnej Ameryki Północnej Spór o młodzież. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 22.30. Płyty. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

## Z Kielc

### WYBORY DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH.

W najbliższych dniach, prawdopodobnie w dniu 8 bm. zostaną rozpisane wybory do kieleckiej izby rzemieślniczej, obejmującej okręg całego województwa kieleckiego.

Komisarzem wyborczym ma zostać zastępca naczelnika wydz. przemysłowego w urzędzie wojewódzkim, mgr. W. Wojtowicz.

(k) **Awanse w policji.** Z dniem 1-go kwietnia br. w woj. kieleckiem awansowanych zostało 168 st. posterunkowych i 27 przodowników.

W Kielcach na przodowników awansowani zostali St. Wesołowski i Józef Pawlik, na starszych posterunkowych: Matyja, Różański i Słociński.

(k) **Nagły zgon.** Konstanty Sitkowski, lat 58, zam. w Kielcach przy alei Karczowskiej nr. 44, modelarz warsztatów parowozowni PKP. w Skarżysku, idąc ze stacji kolejowej w Kielcach do domu w towarzystwie Józefa Bolechowskiego urzędnika PKP. z Kielc, nagle zasłabł i zmarł.

Ustalono, że Sitkowski zmarł wskutke anewryzmu serca.

# Z Zagłębia

## TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 4 bm. o godz. 20. m. 15 przebojowa komedja St. Kiedrzyńskiego w 3-ch aktach p. t. **„Ten stary warjat“.** Dzięki błyskotliwemu humorowi i świetnej grze aktorów, sztuka ta zdobyła sobie uznanie prasy i poklask publiczności. Główne role kreują panie: Gerson, Sobotkowska, panowie: Dąbrowski, Gołaszewski, Orliński. Ceny miejsc najniższe (od 50 gr. do 1 złotego).

Czwartek, dnia 5 bm. o godz. 20 m. 15 „Ten stary warjat“, ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 1 złotego.

Piątek, dnia 6 bm. o godz. 20 m. 15 „Ten stary warjat“.

— **Osobiste.** W ub. poniedziałek odbył się w Sosnowcu ślub p. Kazimiery Konieczkówny, nauczycielki, córki posła z Zagłębia, z p. Lucjanem Lasoniem, urzędnikiem urzędu skarbowego w Dąbrowie. Młodej parze szczęść Boże!

— **Posiedzenie rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu.** Dziś dnia 4-go bm. o godz. 5 popoł. w lokalu inspektoratu szkolnego w Sosnowcu przy ul. prez. Mościckiego 35 b. III. p. odbędzie się posiedzenie rady szkolnej powiatowej. Członkowie proszeni są o przybycie.

— **Święcone związku pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie.** W sali rady miejskiej w Będzinie, staraniem i z funduszów ZPOK. odbyło się rozdanie święconego dla najuboższych dzieci wszystkich dzielnic miasta.

Rozdanie święconego poprzedziły krótkie i serdeczne przemówienia księdza Placka, który następnie dokonał poświęcenia darów.

W przygotowaniu i rozdawnictwie święconego wzięły udział członkinie zarządu ZPOK. pp. insp. Janiczakowa, Treczukowa, Bykowska, dr. Rzadkowska i Nowarowa. Obdarowano 140 dzieci

— **Krakowskie akademickie koło zagłębian organizuje** wiosenną zabawę akademicką, która odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. w salach polskiego związku zawod. pracowników przemysłowych i handlowych, przy ul. Sienkiewicza 17a. Zabawy akademików zagłębiowskich mają ustaloną opinję — wyborowy jazz i tan biufet zapewnione. Do dyspozycji gości będą sale balowe, bufetowa i salony brydżowe. Zaproszenia wydaje się codziennie w klubie tow. związku (Sienkiewicza 17a, II p.) od g. 19 — 20.

— **Wystawa obrazów artystów - malarzy krakowskich i miejscowej grupy „Blok“,** w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu, cieszy się dużem powodzeniem. Wystawa ta urządzona pod hasłem najnowszej twórczości malarskiej zgromadziła cały szereg prac najwybitniejszych malarzy krakowskich z Pronaszką, Rzepińskim i innymi na czele. Dla Zagłębia wystawa ta ma duże znaczenie z tych względów, że jest to pierwsza tego rodzaju wystawa, z tak licznie nagromadzonemi obrazami. Ci, którzy jeszcze nie zwiedzili wystawy powinni jaknajprędzej skorzystać ze sposobności, miłośnicy zaś malarstwa mają możność taniego nabycia doskonałych obrazów.

— **Tradycyjne jajko w klubie im. marsz. Piłsudskiego.** Zarząd powiatowy klubów im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu urządza dnia 7 bm. w lokalu gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego przy ul. Dziewiczej, tradycyjne jajko klubowe. Początek o godz. 9-ej wiecz. Na zakończenie zabawa taneczna.

— **Kasa bezprocentowych pożyczek w Czeladzi.** Onegdaj odbyło się walne zebranie członków żydowskiej kasy bezprocentowych pożyczek w Czeladzi. Zebrani zatwierdzili przedłożone sprawozdanie z działalności zarządu z którego wynikało, iż kasa rozporządza 1300 zł., wybrano nowe władze kasy.

Zarząd tworzą pp.: B. Goldfrajnd, B. Szwajcer, M. Goldcdorf, Sz. Klajner, Kricler, Czapnik, S. Erlich, Bromberg i Pomeranc.

Komisja rewizyjna pp.: Pergricht, Przędza i Szafir.

# Do Naszych Prenumeratorów

**Wiemy dobrze, że każde święta, a tembardziej tradycyjne święta Wielkiejnocy nadszarpują poważnie budżet każdej niemal rodziny. W bieżącym roku święta Wielkanocne wypadły na początku miesiąca. To też niejeden na plan dalszy przesunął różne płatności, by móc sprawić święta rodzinie i swoim najbliższym.**

**Tak się jakoś utarło, że na ostatnim planie płatności jest opłata za prenumeratę gazety. Inkasentki nasze, gdy zwracają się o zapłatę za „Expres Zagłębia“ spotykają się często z taką odpowiedzią: „Jak to, na chleb wam potrzeba!“, lub też: „Nie możecie zaczekać trochę na pieniądze, przecież wiecie, że były święta, więc były i wydatki!“**

**Czyż takie rozumowanie jest słuszne?**

**Wszak my, jako wydawnictwo, oparte na Waszych opłatach za prenumeratę tylko na tem opieramy swój byt. I my mamy swoje zobowiązania, które musimy regulować w terminie: płacić pracownikom, za papier, farbę, podatki, świadczenia itp. Spóźniane więc opłaty za prenumeratę stwarzają dla nas bardzo poważne trudności. Dla tego też zwracamy się do Was, Szanowni Prenumeratorzy, abyście zechcieli nie utrudniać nam naszej pracy i nie zwlekali z opłatą prenumeraty, gdyż wpływy z tych opłat są podstawą materjalną naszego pisma.**

# Handel wieczorem

## W interesie ludności pracującej winny być przedłużone godziny handlu w sklepach spożywczych

W spadku po pierwszych latach Niepodległości odziedziczyliśmy wiele dekretów i ustaw, chlubnie wprawdzie świadczących o polskiej polityce socjalnej, nam samym jednak przynoszących sporo niewygód i kłopotów.

Od godziny 14 w sobotę do poniedziałku rano obowiązywał zakaz wyszynku alkoholu. Ale alkohol się piło, nie z kieliszków coprawda, lecz ze szklaneczek, płacąc zaś drożej i narażając się na wysokie grzywny. Dziś zakazu tego już niema. Lecz alkoholizm bynajmniej się nie szerzy i liczba pijaków, zatrzymywanych w sobotę i niedzielę nie wzrosła.

Był też bardzo demokratyczny zwyczaj zamykania sklepów pomiędzy godziną 1 a 3 popoł., a święta i niedziele w handlu były tak uroczyste, że nawet mleka dla dzieci nie wolno było sprzedawać. Dziś i o tym zakazie zapomnieliśmy.

Pozostało jednak jeszcze sporo takich, które dotychczas dają nam się dobrze we znaki. Dla przykładu weźmy godziny zamykania sklepów.

O godzinie 7 wieczór życie handlowe miasta zamiera. Narówni ze sklepami materjałów piśmiennych, manufaktury i wyrobów żelaznych zamykane są piekarnie, wędliniarnie, sklepy nabiałowe, kolonjalne. A przecież miasto będzie jeszcze długo na nogach, tysiące ludzi będzie jeszcze pracowało kilka godzin dziesiątki tysięcy pójdzie na odczyty. do kin.

Wszyscy ci ludzie zechcą po powrocie do domów posilić się. Niestety, ci co wczas nie mogli zaopatrzyć się w masło, ser, chleb, wędlinę, ci, którzy do godziny 8 — 10 albo i 12 w nocy pracowali — nie mogą już nic legalnie nabyć. Chyba tylko jabłka, banany lub pomarańcze, bo demokratyczny prawodawca z przed 15 latv dla owocarni uczynił wyjątek, przedłużając im godziny handlu. Chleb natomiast, masło, śledzie, wędliny, choć to są artykuły pierwszej potrzeby nieodzowne, znalazły się na liście proskrypcyjnej.

Francja jest ojczyzną demokracji. Ale sklepy z pieczywem otwarte są do późnej nocy. Chleb w Paryżu jest uprzywilejowanym podobnie jak w Polsce winogrona.

Życie jednak łamie nierozsądne zakazy kosztem znacznych nieraz ofiar i toruje sobie drogę mimo najsurowszych represyj.

Wszędzie pojawiło się masę kawiarń, mleczarń, owocarni, w których stoi jeden zaledwie stolik, w dzień niema żadnego ruchu, a wieczorem, od 7 godziny, drzwi się nie zamykają. Nie są to żadne kawiarnie lub mleczarnie, lecz zwykłe sklepy spożywcze zaopatrujące ludność w niezbędne artykuły spożywcze w godzinach zakazanych. I sklepy te należą do najlepiej prosperujących. Mogą opłacać nawet wysokie grzywny i znosić codzienne protokuły.

Władze administracyjne już przekonały się jak beznadziejna jest walka z nielegalnym handlem w godzinach wieczorowych. Walka ta nikomu zresztą nie jest potrzebna Wprost przeciwnie w interesie ludności i w interesie samego handlu, biczowanego ciężkim kryzysem, leży by jej zaniechać, a papierowe zakazy odesłać do archiwum akt dawnych.

Wszystkim bowiem zależy na tem, aby można nabywać artykuły pierwszej potrzeby legalnie, po zakończeniu pracy, lub po wyjściu z kina, czy teatru.

Chodzi tu głównie o przedłużenie godzin handlu dla sklepów nabiałowych, piekarni, wędliniarni itp., o zrównanie tych sklepów z owocami i wodą sodową.

Przy tej okazji należałoby potraktować bardziej liberalnie także i zakłady fryzjerskie.

Niewątpliwie zniesienie przez rząd istniejących dotychczas, a nikomu niepotrzebnych, ograniczeń otwierania sklepów cała ludność w Polsce powitałaby z największem uznaniem.



### Z KONCERTU RELIGIJNEGO W SOSNOWCU

Wartość takich imprez, jak odbyty w ub. tygodniu w teatrze miejskim w Sosnowcu koncert religijny, uzasadnia najdobitniej fakt licznej frekwencji publiczności.

Koncert ten stał na właściwym poziomie, co przypisać należy dyr. Horbaczewskiej, której energja znajduje ujście w pracy muzyczno - społecznej i pedagogicznej. W zamarłe życie muzyczne Sosnowca wnosi swą wiedzę pedagogiczno - muzyczną i umiłowanie pracy, w stworzonej przez siebie jedynej na naszym terenie uczelni muzycznej, organizując pracę zakrojoną poważnie.

Program koncertu w pewnej części został wykonany siłami własnemi szkoły muzycznej przez co stał się niejako popisem uczniów klasy śpiewu solowego.

Bardzo korzystnie wyróżniła się kultura śpiewacza **p. Śliwczanki,** której zarówno walory głosowe jak i muzykalność — dowodzą płodności studjów wokalnych. Równość barwy głosowej tak w rejestrach jakoteż w dynamice pozwala rokować niedługo bardzo rzetelne wyniki. Pewne zastrzeżenie miałbym tylko odnośnie do dykcji, co przypiszę częściowemu brakowi znajomości języka polskiego (p. Śliwczanka jest ślązaczką). Odrębną fizjognomję śpiewaczą okazała **p. Ciesielska** rozporządzająca wieloma czynnikami natury muzycznej. Trzeba tu konsekwentnej pracy nad miłym materjałem głosowym, oraz bardziej jeszcze nad stroną teoretyczną muzyki. **P. Tadeusz Baweł** — to niedługo śpiewak wysokiej klasy. Wnikliwa i wielce poważnie pojęta przez niego praca nad kulturą głosu, to linja po której dąży ten o wielkich perspektywach artystycznych śpiewak. Nadzwyczaj pomyślnie zareprezentował się głos **p. Mianowskiej - Wonerowej** o rzadko spotykanych wartościach

Aksamitna barwa jej głosu wywarła wrażenie na słuchaczach, szkoda tylko, że „trema“, ten wynik daleko posuniętego samokrytyzmu— nie pozwolił na szersze zaprezentowanie swych walorów artystycznych.

W drugiej części koncertu wystąpił po raz pierwszy publicznie, dotąd w salach tow. grywający, kwartet smyczkowy tow. miłośników muzyki w składzie pp.: **dr. Carski** (I. skrzypce), **T. Staszak** (II skrzypce), **A. Olszewski** (altówka) **P. Szynkowski** (wiolonczela). Należy podnieść ze szczerem uznaniem, że tu kwartet smyczkowy jest zespołem postawionym już na realnym poziomie artystycznym, jako zespół amatorów wskrzesza na naszym terenie dawne tradycje wysokiej atmosfery muzycznej wielkich miast z ich umiłowaniem muzyki kameralnej. Szkoda, że ze względu na obfitość programu mógł kwartet wykonać niektóre tylko sonaty z „Siedmiu Słów Chrystusa“. Inteligentnie przeprowadzona interpretacja przy subtelnem ustosunkowaniu poszczególnych partyj instrumentalnych dała przekrój pracy jaka się planowo odbywa w najruchliwszem w Zagłębiu tow. muzycznem.

Największym atoli ewenementem wieczoru był występ **prof. Józefa Cetnera.** Możnaby wiele superlatywów napisać o grze tego artysty. W momentach gdy chodzi o [illegible]azanie daleko posuniętej wnikliwości artystycznej (koncert Tarüniego) jak w cyzelowaniu drobnych arcydzieł (Schubert, Gluck) okazuje prof. Cetner tendencje podporządkowania techniki - wewnętrznej treści wykonywanego utworu. Akompanjowała dyskretnie **prof. Gabrysiówna.**

Całości imprezy muzycznie ujętej przez dyr. Horbaczewską patronował protektorat p. starościny Boxowej, której ofiarność społeczna dla celów większych, nosi cechy głęboko pojętej obywatelskości.

— **Poszukiwany przez sądy.** W Sosnowcu zatrzymany został Jerzy - Stanisław Skalski bez st. m. zam., poszukiwany przez prokuratora s. o. w Poznaniu dla odbycia kary więzienia, oraz przez sąd grodzki w Ciechanowie. Skalskiego przekazano władzom poszukującym.

## Z Zawiercia

(z) **Towarzyski wieczór akademicki.** Dziś o g. 7 wieczorem w salonach resursy TAZ akademickie koło zawierciaн urządza dla swych członków i za proszonych gości wieczór towarzyski.

(z) **Z życia młodzieży ZZZ w Porębie** Podczas świąt Wielkanocnych, młodzież zorganizowana przy ZZZ w Porębie, wystawiła 2 sztuki, a mianowicie: „Grzeszna miłość" i „Tatuś pozwolił". Sztuki te doskonale wyreżyserowane były przez p. Kuczabińskiego, zaś poszczególni odtwórcy ról wywiązali się ze swych zadań b. dobrze o czem świad czyły rzęsiste oklaski. W czasie przerw przygrywała orkiestra młodzieży ZZZ pod kierunkiem p. Piotra Konieczniaka

(z) **Z Mierzęcic.** Odbyło się tu walne zebranie gminnego komitetu B. B. W. R. Po rozpatrzeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności, dokonano wyboru zarządu i załatwiono szereg spraw natury organizacyjnej. Do zarządu wybrano ponownie pp.: Feliksa Zucha, Francisza Czaplę, Stanisława Klеca, oraz dokooptowano pp.: Jana Dysze go i Jana Gwoździa. Referentem praso wym wybrano p. Leona Przybytniowskiego a referentem młodzieżowym p. W. Schimsheimera.

(z) **Pogryziona przez psa.** Garniec Chana zam. przy ul. Marszałkowskiej doniosła policji o pogryzieniu jej małoletniej córki przez psa, którym to po szczuła ją nieznana jej dziewczyna. Po gryzioną przez psa dziewczynkę opatrzył lekarz miejski dr. Ostern, zaś zatrzymanego psa odesłano do lekarza weterynarji celem zbadania.

(z) **Pobici.** Wajsman Małka zam. przy ul. Aptecznej zameldowała w komisarjacie policji o pobiciu jej syna w jej mieszkaniu przez Stajniaka Józefa, zam. przy ul. Towarowej.

Pozatem przyjęto zameldowanie w komisarjacie policji od Kacpra Wiech cia (Śnieżna 26) który podczas świąt dotkliwie pobity został przez Gralę Sta nisława.

(z) **Kradzież i włamanie.** Sochacka Zuzanna, zam. przy ul. Piaskowej 47, zameldowała w policji o skradzeniu jej z korytarza roweru wartości 100 zł.

— Do mieszkania Nogi Władysława zam. przy ul. Piaskowej 28, podczas jego nieobecności nieznany osobnik doko nał włamania, który porozbijał wszyst kie szuflady, lecz z których na szczęście nie zdołał nic zabrać, albowiem spłoszony został przez Romana Habra. Spłoszony włamywacz zostawił w miesz kaniu żelazny łom, którym właśnie po rozbijał zamki w szufladach.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Turniej ping-pongowy w Czeladzi

### S.M.P. Piaski zdobyło puhar dyr. Wengrisa

W drugim dniu Świąt Wielkanocnych w sali klubu urzędników na Saturnie odbył się turniej ping-pongowy o puhar dyr. Wengrisa w Czeladzi.

Do turnieju zorganizowanego przez S. M. P. (Czeladź) stanęło 13 drużyn z Zagłębia i G. Śląska. Najpoważniejszy pretendent do pierwszego miejsca „Promień" (Królewska Huta) spowodu spóźnienia się do rozgrywek, wystepował poza konkursem. Puhar na własność zdobyło S. M. P. (Piaski).

Do półfinału zakwalifikowały się następujące drużyny: S. M. P. (Janów) po pokonaniu C. K. S. Związek Strzelecki (Czeladź), Czeladzki Hufiec harcerski i S. M. P. (Piaski).

W półfinale S. M. P. (Piaski) pokonało Z. S. (Czeladź), Hufiec harcerski pokonał S. M. P. (Janów).

**W finale S. M. P. Piaski odniosło zdecydowane zwycięstwo nad Hufcem harcerskim w Czeladzi w stosunku 4:0.**

Ponadto rozegrano gry pojedyńcze i podwójne panów.

W finale gry pojedyńczej pierwsze miejsce zajął Guliński z Piasków. Zwycięzca jako nagrodę otrzymał statuetkę bronzową. W grze podwójnej wygrała para Guliński i Lipski z parą Wanidich, Nawrotek z Promienia Król-Huta

Ogółem w turnieju brało udział 130 zawodników. Rozdanie nagród nastąpi w piątek w lokalu S. M. P. w Czeladzi.

### Kronika

× **A. K. S. (Niwka) — Ruch Sos(nowiec) 5:0 (4:0).** W pierwszy dzień świąt, na boisku K. S. „09" w Mysłowicach odbyły się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy A-klasową drużyną „Ruchu" sosnowieckiego a Amatorskim K. S. w Niwce. Wynik 5:0 (4:0) dla A. K. S.

Przedmecz rezerw 2:2 (:0).

* * *

W Strzemieszycach - Wielkich został rozegrane zawody koleżeńskie w piłkę nożną, pomiędzy klubami: D. K. S. „Orzeł" (Dąbrowa) — A. K. S. „Brygada" (Strzemieszyce - Wielkie 1:7 (0:3).

Przedmecz rezerw 5:1 (2:0) na korzyść Brygady.

× **Echa meczu CKS. — Unja w Sosnowcu.** Zarząd sekcji piłkarskiej „Unji" (Sosnowiec) ukarał miesięczną dyskwalifikacją **R. Staniszewskiego za brutalną grę podczas meczu o mistrzostwo A-klasy z CKS. w Sosnowcu.** Jednocześnie cała pierwsza drużyna otrzymała od zarządu ostre napomnienie.

× **Porażka „Warty" w Zawierciu.** Zawiercka „Warta" na własnem boisku przegrała z Brygadą (Częstochowa) w stosunku 1:2 (1:1) „Warta" wystąpiła w osłabionym składzie. Mimo przewagi nie mogła pokonać „Brygady", która odniosła już drugie skolei zwycięstwo.

Sedziował p. Śliwczyński.

× **Nowy zarząd RKS. „Czarni" (Sosnowiec).** Na walnem zebraniu RKS. „Czarni" (Sosnowiec), został wybrany nowy zarząd klubu w składzie: prezes Kotas Andrzej, wiceprezes — Szczepański Stefan, Mucha Karol, sekretarz — Baranek Zygmunt, zastępca — Szałowski Jan, skarbnik — Tuzek Władysław, zastępca — Kalamat Józef, gospodarz — Kalamat Teofil, zastępca — Król Stanisław, kierownik sportowy — Piwnik Marjan, zastępca — Niźicki Lucjan, czł. zarządu — Doros Stanisław, zastępcy: Urgacz Stanisław, Brudek Marjan, Morys Zenon, Dyja Józef.

Komisja rewizyjna: Sidowski Zygmunt, Guliński Mieczysław, Mucha Władysław, zastępcy Kalamat Stanisław, Kołodziej Czesław.

Sąd honorowy: Tuzek Władysław, Mucha Karol, Baranek Józef.

## Z Olkusza

(ol) **Święcone.** Po rezurekcji w Wielką sobotę straż miejska olkuska urządziła święcone w sali p. Bobrzeckiego dla swych członków. Pozatem byli obecni pp. starosta Gliszczyński i burmistrz Majewski, którzy wygłosili okolicznościowe przemówienia. Odbyło się również święcone dla dzieci w schronisku rady powiat. w Niesułowicach, w obecności proboszcza z Gorenic, ks. Nowaka, opiekunki schroniska p. Z. Okrajniowej i in.

W Wolbromiu wspólne święcone dla swych członków urządził poraz pierwszy cech szewski oraz tradycyjnie straż miejska.

(ol) **Wyjechał z pierwszą orką i wyoraz noworodka.** Mieszkaniec wsi Szyce, gm. Kidów Stanisław Więckowski w Wielką sobotę wyjechał poraz pierwszy w pole i ppo zagłębieniu pługa w ziemię wyorał trupa noworodka w rozkładzie.

Policja miejscowa prowadzi dochodzenie w celu ujawnienia matki dziecka.

(ol) **Zmiana lokalu.** P. Z. Z. P. P. i H. w Olkuszu mieści się obecnie w nowym lokalu, mianowicie na terenie fabryki „Olkusz" gdzie mieszka lwia część pracowników umysłowych tej fabryki.

W nowym obszernym lokalu założone zostanie radjo i biblioteka wraz z czytelnią.

(ol) **Dancing „Sokoła"** 2 bm. tow. „Sokół" urządziło dancing świąteczny we własnym lokalu. który ściągnął sporo młodzieży olkuskiej.

(ol) **Władze ogniska związku nauczycielskiego w Olkuszu.** W olkuszu odbyło się doroczne zebranie członków ogniska Z. N. P., na którem składali sprawozdania: p. Fr. Wygaś — z działalności zarządu, M. Kaczmarczyka — kasowe i B. Kowalczuka — komisji rewizyjnej. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum, wybrano zarząd ogniska w osobach: pp. Fr. Wygaś—prezes, St. Nocoń — sekretarz, M. Kaczmarczyk — skarbnik. Wśród uchwał, postanowiono założyć w ognisku kasy samopomocy nauczycielskiej.

(ol) **Na święta.** Mieszkańcowi Przyłubska, gm. Kroczyce, Piotrowi Osysowi kradziono przed samemi świętami cielę i 2 prosiaki. Prosiaki złodzieje za bili w chlewie, a cielę w lesie kotowickim. pozostawiając na miejscu wnętrzności i skórę z cielęcia.



151.

# WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Zrobiła gest, jakby miała ochotę dać komu w twarz.

— Aby nie dziś wieczór... — mruknął Rivet widząc to.

— Dlaczego?

— Przynajmniej, nie w mojej obecności.

— Cóż to! — syknęła Julja — bawisz się w czułość, jak idjota o tę smarkatą.

— Trudno — odparł Prosper — nie mogę patrzeć, jak biją kobietę.

— To nie kobieta, to indyczka!... A wreszcie będę trzymała ręce przy sobie dziś wieczór... Chodźmy...

Garbuska otworzyła drzwi i wesz ła na schody. Prosper za nią.

Na drugim piętrze wyjęła klucz z kieszeni, otworzyła i weszła.

W pokoju ciemność panowała.

— Czyżby już spać poszła? — rzekła Julja zdziwiona, a potem zawołała: — Heleno! Heleno!

— Nikt nie odpowiadał.

Julja po omacku poszła do kuchni i zapaliła świecę.

Prosper zamknął drzwi od sieni i wszedł także.

— Gdzie się zaszyła, ta głupia — krzyczała Garbuska, idąc do sypialni córki.

Łóżko stało nietknięte.

Podejrzenie przeszło przez głowę Garbuski.

— Czyżby stało się to, co podejrzewałam? — rzekła głośno. — Czyżby się pozwoliła wykraść?

— Wykraść? — powtórzył Prosper.

— Daję słowo, że na to wygląda.

W tej chwili spostrzegła papier, zostawiony przez Helenę na stoliku.

Porwała go i czytała, bledniąc stopniowo.

— Nie żyje! — krzyknęła. — Nie żyje!

— Nie żyje! — rzekł Prosper, wydzierając papier z rąk Garbuski.

Przypuszczalna śmierć nie przerażała ją matki; przerażała ją myśl, że jej zamiary spełzną na niczem.

— Samobójstwo — rzekł Prosper, przeczytawszy. — Poszła się utopić!.. Do wszystkich djabłów! trzeba lecieć... szukać... pytać... może czas jeszcze...

Garbuska zastąpiła mu drogę i chwyciła za ręce:

— Co to jest! — zawołała — ty, ty jej żałujesz?..

Prosper spuścił głowę.

Naraz wzrok jego padł na list Lucjana, który. Helena upuściła w pośpiechu ucieczki.

— Co to jest? — mruknął, podnosząc, rad, że odwrócił uwagę wdowy.

— List! odezwała się Julja i przeczytała adres:

„Panna Helena Tordier".

— Znam to pismo, to od kochanka, od Goberta — wołała.

— O, od tego głupca! — zawołał komiwojażer, pieniąc się ze złości.

Garbuska czytała, a w miarę tego twarz jej się wypogadzała.

— Dobrze idzie! — rzekła nareszeście. — Bylibyśmy zgubieni, gdyby się pozwolili, a to niewiniątko nie myśli o samobójstwie! Stało się, co przewidywałam...

— Co się stało!

— Mamy w ręku sposób zemsty za zniewagę, jaką ci wyrządził Lucjan Gobert! Jest teraz na naszej łasce!.. Namówił Helenę do opuszczenia z nim razem domu matki to znaczy, że uwiódł małoletnią... Bezwstydna, dla pokrycia przyczyn ucieczki, chciała w nas wmówić, że się zabije! Mamy ich teraz oboje! Masz! Czytaj!

— Mamy ich, nędzników! — rzekł Prosper, przeczytawszy list.

— Wpadł jak głupi w zastawione sieci! Teraz Helena musi być posłuszna...

— Lecz gdzie jej szukać?

— U Lucjana!.. czy nie zrozumiałeś z listu, że zaprowadził ją do swojej matki. Stara błaźnica jest więc w spółce z uwodzicielem.. Gdyby ta idjotka nie była zgubiła listu, byłabym uwierzyła w samobójstwo... A to paradne!..

— Trzeba biedz do Lucjana! — przerwał Prosper.

— O nie, mój zięciu — odparła Garbuska. — Niema po co się śpieszyć... jutro w dzień...

— Tak... lecz do jutra, będą mieli wolną całą noc...

— A tobie co do tego? — zawołała Julja Tordier, patrząc cynicznie na młodego człowieka.

Prosper nie chciał wywołać nowej burzy odpowiedzią.

— A wreszcie — rzekł — kpię sobie z tego.

— Tak to rozumiem — odparła Julja Tordier.

— Więc cóż teraz zrobimy?

— Pójdę się poradzić — rzekła Garbuska.

— Czy iść z tobą?

— Niepotrzeba... Wracaj do siebie i połóż się spać... już cię więcej Lucjan Gobert nie wyzwie... Idź, idź...

— Doradca jej, to Terries — myślał Prosper.

Poszedł za Garbuską, która zabrała listy Heleny i Lucjana.

Na ulicy pożegnali się.

d. c. n.

# Organizacja „Czarnego Osła" w Częstochowie.

W jednym z gimn. częstochowskich wykryto humorystyczną organizację, której założenie dowodzi raz jeszcze, że póki żyją młode pokolenia, nie zabraknie naśladowców bohaterskich wyczynów Robinsona Kruzoe, Ryszarda — Lwie Serce, a w czasach dzisiejszych cow-boyów, dzikich prerji i innych tym podobnych zwycięskich „synów słońca".

Nikt tedy dziwnego, iż w skromnej Częstochowie, w I-szej klasie gimnazjalnej jednej ze szkół zawiązało się tajemnicze i z „czarną magją" jakoby mające wspólność stowarzyszenie, pod niesamowitą nazwą „Czarnego Osła". Wtajemniczonych było niewielu, a i ci musieli się podporządkować wysoce zakonspirowanym ceremonjom podczas uroczystego aktu przyjęcia, dokonywanego dla podniesienia grozy nastroju... przy śmietniku.

Zresztą stowarzyszenie bynajmniej nie miało zamiaru poprzestać na formalnej stronie przedsięwzięcia — uknuto chytry plan zdobycia broni palnej i postanowiono wejść w pertraktacje z chłopcem, pracującym w jednym ze składów broni, aby za „hurtowemi" cenami i bez zezwoleń zdobyć rewolwery. Ponadto postanowiono skomunikować się z cow-boyami z prerji amerykańskich dla zakupu rasowych mustangów oraz kolonji, a że znalazł się jakiś osobnik, przypadkiem wtajemniczony we wszystko i zaoferował się pośredniczyć w tranzakcji, przeto chodziło tylko o zdobycie gotówki; młodzież znajdowała się w chwili stanowczych w tym kierunku decyzji, kiedy, jak to często i między dorosłymi bywa, znalazł się odstępca, powodowany nader osobistemi pobudkami — poprostu pominięto go przy wyborach do zarządu, do którego miał wszelką nadzieję wejść jako prezes.

Oburzony „wsypał" organizację, rokującą, że na ulicach Częstochowy pojawiliby się w niezadługim czasie smukli cow-boye na wspaniałych mustangach, rwących z kopyta przez tłumne Aleje. Rzecz oczywista, że organizacja została rozwiązana, a jej członkowie skazani na karcer.

## Ofiary

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu złożyli na święcone dla najbiedniejszych dr. Kaz. Suchodolski zł. 10.

## HUMOR.

### Z MAKSYM PERSKICH.

Kto nie ma pieniędzy, ten nie ma kredytu.

Kto nie ma uległej żony, ten nie za zna odpoczynku.

Kto nie ma dzieci, ten nie ma siły.

Lecz, ten, kto nie ma nic z tego wszystkiego, żyje bez trosk.

### RADA.

Synu, — rzekł umierając ojciec — pamiętaj, jeżeli ktoś ci będzie chciał dać 99 złotych, albo pożyczyć 100 złotych ,to pożycz 100, szkoda i złotego.

### RODZINA.

Ojciec: — Taaak — więc pan chce poślubić moją córkę — a czy może pan wyżywić rodzinę?

Konkurent: — Zapewne!

Ojciec: — Hm — niech się pan dobrze zastanowi, nas jest siedem osób, drogi panie.

### NA WYSTAWIE.

— Przyznam się panu, że wolę wielkie płótna od małych obrazków.

— Czy pan jest artystą ,czy krytykiem?

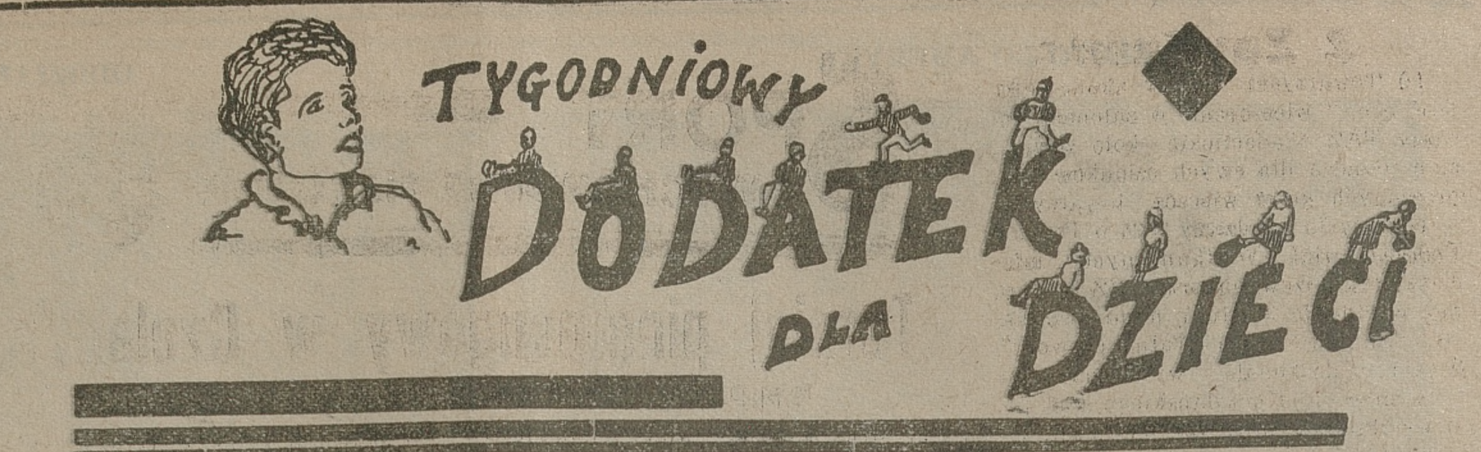
— Nie to... mam pracownię ram.

### RÓŻNICA.

— Czemu chcesz się drugi raz ożenić?

— Aby mieć żonę, którąby mi kiedyś zamknęła oczy.

— Ja już miałem dwie żony, ale właśnie obie otworzyły mi oczy.




## Na kowadło wypadków.

*Stuk, łomot, trzask*
*Przeklęty wrzask*
*Mej myśli wciąż przoduje!*

— — — — — — — — —

*Na kowadła wypadków, pod ciężki młot czasu*
*Rzucę ten metal gorący,*
*Siłą woli uderzę, bez krzyku, hałasu;*
*Może z niego wykuję spiż lśniący!!*
*Rzucam go, wolę natężam, młot leci...*
*Lecz, czy uderzy w kowadło?..*
*Czekam i słucham... coś słychać, coś spadło,*
*Lecz echa i dźwięku mych myśli ni śladu....*
*Siłą spadania młota wiatr gnany na kowadło*
*Zrzucił gorące kawały mych myśli!*
*Nie pozwoliłem, by ciężkie żelazo upadło...,*
*W pół drogi je zatrzymałem... mój zamiar się kreśli..*

— — — — — — — — —

*Zbieram skrzętnie swe myśli, w szwadron je szykuję,*
*Wolę napinam, młot trzymam w prawicy,*
*Przyjdzie czas, gdy uderzę, złoto z nich wykuję*
*I spokojnie zaczerpnę z własnych prac skarbnicy....*

Strzemieszyce 1934 r. J. K.

## To i owo.—

### POLSKA WYPRAWA W GÓRY ATLASU.

Sekcja Taternicka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie organizuje wyprawę alpinistyczną w góry Atlasu w Afryce Północnej. Wyprawa ta ma na celu dokonanie pierwszych wejść na szczyty dotychczas niezdobyte przez alpinizm. Wyprawa złożona będzie z kilku osób, które wyruszą w góry Atlasu w czerwcu, ponieważ w tym to czasie naskutek topnienia śniegów jest tam odpowiednia ilość wody.

Skład ekspedycji i kierownictwo jest jeszcze nieustalone. Wyprawa potrwa około 6 tygodni.

### WYNALAZEK INŻYNIERA SOWIECKIEGO.

Inżynier sowiecki Czyżykow wynalazł nową metodę, rozbijania bloków lodowych, która może mieć wielkie znaczenie przy badaniu okolic podbiegunowych i dróg morskich na północy. Wynalazek ten polega na kruszeniu lodów przez potężne strumienie wody wyrzucane z ogromną szybkością z pokładu łamaczy lodów. Przy szybkości 60—90 mtr. na sekundę, strumień wody niszczy wszystko co spotka na swej drodze, nie wyłączając skał i kamieni. Pompy wysokiego ciśnienia mogą wyrzucać strumienie wody z niezbędną w tym celu siłą.

### LISTONOSZ NA SZCZUDŁACH.

Wyspę Zelandję, na której leży stolica Danji Kopenhaga, dzieli od wysp Moen i Falsier dwóch większych z pośród Archipelagu wysepek — płytkie międzymorze. W przesmyku naprzykład dzielącym od Zelandji wysepki Borgoe i Faroe głębokość nie przewyższa często metra. Niema tu przypływu ani odpływu, wieją natomiast często silne wiatry w jednym kierunku.

W czasie wiatru poziom wody w cieśninie podnosi się do dwóch metrów. Wówczas listonosz obsługujący Borgoe i Faore siada w łódź i zawozi pocztę. Gdy jednak wody opadają i poziom ich nie przewyższa jednego metra, przejazd w łodzi staje się niemożliwy. Listonosz przebywa wtedy cieśnine na szczudłach.

Jest to jedyny w Europie wypadek użycia szczudeł dla komunikacji pocztowej.

### LOKOMOTYWA „WETERAN".

Najstarsza z kursujących lokomotyw była „weteranka" z roku 1859, która w czasie swej kilkudziesięcioletniej pracy przebyła przeszło pół miljona kilometrów.

Ostatnio poszła na zasłużoną „emeryturę".

### DRZEWO OLBRZYM.

Największe drzewo na świecie rośnie w parku Narodowym w Kalifornji (Stany Zjed. Am. Pn.) Jest to drzewo mamutowe o obwodzie 36 i pół metra, wysokość 81 mtr. i 70 cm. Według obliczeń ścięty i porąbany na kawałki olbrzym, zapełniłby 30 wagonów.

### ŻABY „WOŁY".

Już teraz zaczęły na stawach Ameryki Południowej rozlegać się donośne koncerty żabie. Wołają one ciągle „mo rerum" (dajcie rumu"!) co może usprawiedliwia ich niebywała wielkość. Są to największe żaby, zwane „wołami", gdyż mają przeszło 30 cm. długości. Posiadają olbrzymie oczy o różowych obwódkach ,barwę grzbietu oliwkową, podbrzusze żółte. Żywią się rybkami i młode ptaszki. Uda zaś tych żab znowu młode ptaszki. Uda zaś tych ażb znowu przysmakiem... tamtejszych krajowców.

### LIS W NIEWOLI.

Najbardziej nieszczęśliwem zwierzęciem w niewoli jest lis. Używając na wolności bardzo wiele ruchu nie może się przyzwyczaić do bezczynności w ogrodzonym terenie, gdzie jest hodowany dla swego cennego futra. Przekonano się jednak, że futro lisa marnieje, gdyż zwierzę zamało biega. Wobec tego wprowadzono dla umożliwienia mu ruchu kołowrót.

Do żelaznej klatki, obracającej się zapomocą specjalnie skonstruowanego mechanizmu, wpuszcza się lisa, które biegając wkółko z niezwykłą szybkością, przebiegają po kilka kilometrów. Zwierzęta wkrótce oswajają się z kołowrotem i biegają w nim z wielką przyjemnością.

### NAJCZULSZA WAGA.

Najdokładniejsza waga, zbudowana do celów naukowych określa nawet ciężar drobnego proszku. Gdy na jej szalkach położy się dwie o równej wadze kartki tektury, i na jednej z nich narysuje się atramentem małą kreskę — szalka z tą kartką przeważy.

### TRZYPIĘTROWY AUTOBUS.

Pomiędzy Rzymem a Tivoli kursuje trzypiętrowy autobus, mogący pomieścić 90 pasażerów i 200 kilogramów bagażu. Znajduje się w nim również przedział dla palących oraz klatka dla przewożenia psów. Jeździ ze średnią szybkością 45 klm. na godzinę. Jest to największy autobus, oddany do użytku publicznego.

### NAJDŁUŻSZY TUNEL.

Tunel przebity przez górę św. Gotarda jest nadal mimo swego 52-letniego istnienia najdłuższym tunelem na świecie. Ułatwia on szybkie połączenie między Szwajcarją, a Italją.

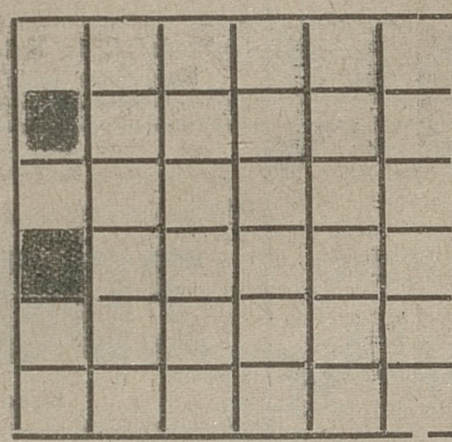
### CHORZY Z UROJENIA.

Znany specjalista chorób serca, prof. Wenkebach, opowiada o chorych na serce, którzy nimi nie są. Liczba tych chorych z urojenia jest wcale poważna i — jak twierdzi profesor — wynosi jedną trzecią rzeczywistych chorych, którzy przychodzą po poradę. Bogaty w doświadczenie i umiejący odróżniać na pierwszy rzut oka różne gesty i objawy u rzekomych i prawdziwych chorych, profesor Wenkebach twierdzi, iż jedną ze stałych cech rzekomo chorych na serce jest przykładnie przez nich ręki do okolicy serca i opowiadanie o różnych bólach, jakie odczuwają tu lub tam. Prawdziwy „sercowiec" mówi, zdaniem profesora, bardzo mało i niechętnie o swojej chorobie i zrzadką tylko na wyraźne polecenie lekarza wskazuje miejsce, gdzie odczuwa ból. Jeszcze jedną ciekawą uwagę czyni profesor a propos chorych na raka. Twierdzi on, iż jednym z objawów wtórnych u cierpiących na raka ,a przyzwyczajonych do palenia, jest to, że tracą oni pociąg do papierosów, cygar, że palenie nie sprawia im już żadnej satysfakcji.

## Szarada

Ułożył Kazik Monsiorski.

1 2 3 4 5 6



1 2 3 4 5 6

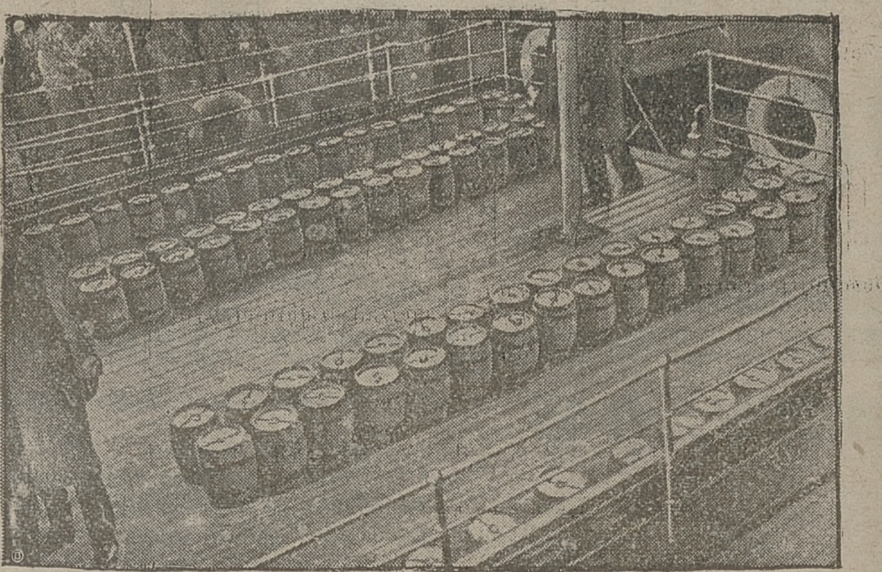
W kratki wpisać poziomo wyrazy.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1) Wysiąk z drzewa.
2) Odpadki u stolarza.
3) Miejsce na okręcie.
4) Inaczej pola zasadzone kwiatami.
5) Inaczej panorama (l. n.
6) Rodzaj nici.

Po wpisaniu wyrazów w odpowiednie kratki o podanem wyżej znaczeniu litery czytane od 1 kratki w górze do 6 kratki w dole i od 1 kratki w dole do 6 kratki w górze po przekątnych dadzą rozwiązanie.

## ZŁOTO DO AMERYKI.



Po „wędrówce" złota z Ameryki do Europy — wraca ono spowrotem za Ocean.

## ODDZIAŁ ARABÓW



walczących przeciwko wojskom francuskim w marszu bojowym.

## SAMOLOT SPADŁ NA DACH.



Pod Rzymem spadł samolot na dach domu, grzebiąc pod gruzami lotnika.

# ZARZĄD
## Sp. Akc. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem" Spółka Akcyjna

Zawiadamia niniejszym pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 27 kwietnia 1934 r. o godzinie 11-ej odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór Przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku Strat i Zysków za rok operacyjny 1933 oraz udzielenie absolutorjum Władzom Spółki.
4. Reasumcja bilansów na dzień 31 grudnia 1931 r. i 31 grudnia 1932 r. w punkcie dotyczącym otworzenia specjalnego rachunku przejściowego dla różnic kursowych w myśl Ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (Dz. U. 25 z 1932 r.) i rozporządzenia pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 2 lipca 1932 r. (Dz. U. 64 z 1932 r.).
5. Zatwierdzenie preliminarzy: eksploatacyjnego i inwestycyjnego na 1934 r.
6. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
7. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla Członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na 1934 r.

W myśl art. 57 Prawa o Spółkach Akcyjnych, akcjonarjusze mogą zgłaszać dodatkowe sprawy do powyższego porządku dziennego, które wymienione zostaną wówczas w ogłoszeniu następnem.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, tj. najpóźniej w dniu 20 kwietnia 1934 r. w biurze Spółki w Sosnowcu przy ul. Jasnej Nr. 2, lub w biurze Waszawskiem Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notarjusza albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji w firmie Trust Metallurgique Belge — Francais, Bruxelles, 168 rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcji oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do par. 12 Statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocnem bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji.



## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY i PRACE

**POTRZEBNA** panienka do podawania Cukiernia, Piłsudskiego 30.

**POTRZEBNA** wykwalifikowana kucharka Kawiarnia H. Janson Sosnowiec, Warszawska 10.

**POTRZEBNE** zdolne dwie ondulatorki zaraz M. Ziomek, Dąbrowa, 3 maja 16.

### LOKALE

**DO** wynajęcia pokój z kuchnią nadający się na sklep. Wiadomość: Ulica Sucha 22.

### KUPNO i SPRZEDAŻ

**RESTAURACJA** w Sosnowcu dobry punkt sprzedam zaraz. Wiadomość Expres Zagłębia.

**SPRZEDAM** maszynę do szycia za 60 zł. Lwowska, blok 3 m. 43.

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**ABRAM SZPRINGIER** zgubił kartę rzemieślniczą, wydaną przez Starostwo Będzińskie.

### RÓŻNE

**SKLEP** do wynajęcia, może być na biuro. Dekierta 24 m. 11.

**MIERNICZY** przysięgły Roman Kajewski wykonuje pomiary — plany. Sosnowiec Czysta 7. Telefon 10-50.

**CHRZEŚCIJAŃSKI** Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

**REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!**

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.